

Czarno-biały świat

*„Do tych, co mają tak za tak – nie za nie,
Bez światło-cienia...
Tęskno mi, Panie...”*

W ten m.in. sposób tęsknotę za Ojczyzną wyrażał Cyprian Kamil Norwid w moim ulubionym wierszu. Czy jednak faktycznie wszystko ma swoje czarno-białe barwy?

Oprócz tego wiersza, moją pasją jest historia, a im dłużej żyję, tym więcej tego światło-cienia w niej dostrzegam. Spójrzmy chociażby na dwie znakomite postaci II Rzeczypospolitej.

Józef Piłsudski – niewątpliwie symbol odzyskanej po 123 latach Niepodległości i głównodowodzący polską armią w zwycięskiej wojnie 1920 roku. Jednocześnie autokrata, majowy puczysta, moralny patron Berezki Kartuskiej, a w końcu osoba, która ukrywała zasługi innych twórców zwycięstwa w bitwie warszawskiej.

Po drugiej stronie jego polityczny przeciwnik – Roman Dmowski. Podobnie jak Piłsudski jeden z twórców polskiej Niepodległości, człowiek, bez którego umiejętności dyplomatycznych oraz wpływu politycznego granice Polski na zachodzie i północy zostałyby znacząco okrojone. Jednocześnie osoba, która pod koniec życia przeżywała niewątpliwą fascynację nazizmem.

Pomimo hołdów oddawanych im po dziś dzień przez różne środowiska polityczne, nie byli oni bezgrzeszni, co jednocześnie nie może być powodem, aby odbierać im zasługi. Jeżeli zresztą przyjrzymy się dokładnie historii Polski, znajdziemy w niej dużo więcej postaci, które mieszają cechy pozytywne i negatywne. Część środowisk uznaje nawet takie postacie za zdrajców (Stanisław August Poniatowski, Aleksander Wielopolski).

My również jako adwokatura mamy w swojej historii momenty nieoczywiste. Jednym z nich jest okres lat '80 ubiegłego wieku. Należę do tej grupy wiekowej, która miała zaszczyt poznać przynajmniej część czynnych uczestników samorządowego życia tego okresu. Z jednej strony pozwoliło mi to na żywo obcować z tym, co dzisiaj jest historią. Z drugiej jednak strony wysłuchiwanie opowieści nie stanowiły chłodnej oceny. Relacje tych osób musiały bowiem odzwierciedlać również ich osobiste przeżycia, przekonania oraz osobiste decyzje z tamtego okresu.

W tym numerze szczególnie dotykamy historii adwokatury lat '80 XX wieku. Znajdujemy w nim bowiem m.in. tekst dra Kamila Niewińskiego poświęcony podejściu władz do samorządności zawodowej w latach 1983–1985, ale przede wszystkim oświadczenie Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Marii Budzanowskiej z 14 kwietnia 1985 roku (z przedmową adw. Andrzeja Tomaszka).

Wydaje się, że dzisiaj nadchodzi czas, kiedy można na spokojnie przyjrzeć się tamtym zdarzeniom. Myślę, że adwokatura potrzebuje nawet opracowania swojej historii najnowszej. Jednocześnie nauka, jaką może nam dać analiza historii adwokatury doby PRL-u, może mieć niebagatelne znaczenie w okresie współczesnych zagrożeń dla demokracji i rządów prawa. Historia jest przecież nauczycielką życia.

adw. dr Michał Bieniał

redaktor naczelny miesięcznika „Palestra”